

CZYTAJCIE

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.**
Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.

Polsk. w Warszawie przez delegata ks. dyr. Gostyńskiego.

Memoriał przedstawia powstanie Oddziału Stowarzyszenia od roku na terenie Lublina, stan liczebny, prace społeczne i zawodowe, prowadzone przez Oddział zarówno w samym Lublinie, jak i na prowincji, ze specjalnym uwzględnieniem pracy wśród nauczycielstwa ludowego; dalej wyszczególnia akcje, podejmowane kilkakrotnie przez Oddział w celu polepszenia materialnego położenia tych nauczycieli, w końcu memoriał wyjaśnia stosunek Oddziału do innych organizacji nauczycielskich i przedstawia wnioski Zarządu, zmierzające do należytego uregulowania tych stosunków i wytworzenia w przyszłości jednolitej organizacji nauczycielstwa polskiego.

Delegat ks. dyr. Gostyński przedstawił sprawozdanie z posiedzenia Głównego Zarządu Stowarzyszenia w Warszawie odb. tego specjalnie w celu rozpatrzenia powyższego memoriału. Memoriał został przyjęty przez Centralę bardzo przychylnie, a wobec istnienia na terenie Lublina dwóch Oddziałów Stowarzyszenia, Oddział nasz istniejący od roku, otrzymał oficjalną nazwę pierwszego. Inicjatywę w sprawie porozumienia obu oddziałów nauczycielskich, zgodnie z wnioskami Zarządu I-go Oddziału, Centrala ujmie w swe ręce, łącznie z komisją likwidacyjną b. Polskiego Związku Nauczycielskiego w Warszawie.

W odpowiedzi na punkt memoriału, w którym Zarząd I-go Oddziału żąda od Centrali wyjaśnienia stosunku Stowarzyszenia Naucz. Polsk. do tworzącego się obecnie Związku nauczycielskiego, Centrala godzi się z tem, jako z faktem dokonany. Nie wynika z tego wszakże, by Centrala przerwała swe prace wśród nauczycielstwa ludowego; ci z

nauczycieli ludowych, którzy sobie tego życzą, mają prawo pozostawania w szeregach Stowarzyszenia, i nikt ich nie będzie usuwał z tych szeregów.

Po udzieleniu przez delegata jeszcze kilku innych wyjaśnień, na wniosek ks. prof. Krasuskiego, uchwalono jednogłośnie zsolidaryzować się ze stanowiskiem Zarządu I-go Oddziału, zajętem w memoriale do Centrali i złożyć Zarządowi podziękowanie za jego dotychczasowe prace.

W dalszym ciągu przemawiał p. Wł. Bochenek w sprawie porozumienia się co do zewnętrznych wystąpień na terenie Lublina obu Oddziałów Stowarzyszenia. Ks. Gostyński udzielił odpowiednich informacji co do stanowiska Centrali w podobnych sprawach. Następnie po przemówieniach pp. Juszczańskiego, p. T. Pieszczyńskiej, p. St. Rycerzówny, p. B. Bartoszewskiej, Ks. Krasuskiego i Gr. Jedlińskiej—uchwalono jednogłośnie wniosek następującej treści:

„Stojąc na zasadniczym stanowisku, zażętem przez Centralę Stowarz. Naucz. Polsk. w Warszawie w sprawie dalszego udziału i przyjmowania nauczycieli ludowych do organizacji Stowarzyszenia międzysekcyjnego zebrania I-go Oddziału Stow. Naucz. Pol. w Lublinie uchwała prowadzić nadal rozpoczętą pracę organizacyjną i zawodową wśród nauczycielstwa ludowego i w tym celu poleca Zarządowi I-go Oddziału rozszerzyć istniejącą sekcję prowincjonalną, której zadaniem będzie utrzymanie ściślejszej łączności z I-m Oddziałem i kierowanie pracami pododdziałów „Stowarzyszenia”.

W końcu, na wniosek prezesa p. F. Wodzinowskiego i po przemówieniach pp. Bochenka, Borkowskiego, ks. Krasuskiego i Juszczańskiego, uchwalono wysłać adres do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie, przyczem zastępczą redakcję adresu polecono Zarządowi I-go Oddziału.

Na sceny i estrady.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś przedstawienia zawieszono z powodu remontu motoru i ustawienia 4 nowych pieców. W piątek 2 lutego premiera znakomitej operetki J. Offenbacha „Beben” z p. Wąsowicz w tytułowej roli.

W próbach znakomita operetka Fr. Lehara „Hrabia Luxenburg” na benefis popularnego komika A. Kaczorowskiego.

Kronika.

+ Dyspensa Konsystorza Jenerały djececeji Lubelskiej i Podlaskiej, zawiadamiła, że w piątek 2 lutego r. b., z powodu uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, post nie obowiązuje wiernych.

+ Zebranie zarządu „Sokoła” odbędzie się dziś o godzinie 8-ej wieczorem.

Przewiezienie zwłok generała majora Grzesickiego. Nasz dzisiejszy poranny opis przewiezienia zwłok s. p. Grzesickiego na dworzec kolejowy uzupełniamy następującymi szczegółami:

We wtorek po południu odbyło się przewiezienie zwłok generała majora Grzesickiego na dworzec. W kondukcje znajdował się batalion 58 p.p., ponadto oddziały 13, puł. oraz Legionów polskich i cały korpus oficerski i urzędniczy garnizonu.

Zwłoki złożone były w kościele garnizonowym na katekulu, przy którym złożono liczne wieńce, wśród innych od Gen. Gubernatora Kuka, od Gen. Gubernatorstwa warszawskiego, od zastępcy NKA w Warszawie pułk. Palca, od podpułk. Bülowa, od korpusu oficerskiego i urzędniczego gen gubernatorstwa, od lubelskiej Komendy obwodowej, batalionu uzupełniającego 58 pułk, kilka wieńców od Legionów polskich, między innymi od Komendy grupy w Dąblinie i

od 6 pułku Legionów, którym zmarły dowodził swego czasu jako brygadjer.

O godz. 2 po poł. przybyli w zastępstwie gen.-gubernatora generalmajor Lusig z szefem sztabu generalnego podpułk. Hausnerem oraz Szef Cywilny eksk. Madejski, przedstawiciel gen. gubernatorstwa warszawskiego major sztabu gen. von Wulffan, członkowie przedstawicielstwa niemieckiego w Lublinie, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa rolnictwa i wszyscy oficerowie sztabu generalnego i udali się wraz z wyższymi oficerami i urzędnikami garnizonu do kościoła, gdzie oczekiwał ich superior polowy ks. Czyżewski z wielką asystą i wprowadził do wnętrza. W kościele zebrała się też rodzina zmarłego.

Po uroczystym pokropieniu zwłok wyniesiono trumnę z kościoła i złożono na karawanie, podczas gdy ustawione wojsko oddawało honory wojskowe. Kondukt, na którego czele postępowała orkiestra 58 pułku, ruszył wśród szpaleru licznie zebranej publiczności przez główne ulice ku dworcowi kolejowemu, gdzie po ponownym pokropieniu zwłok i po oddaniu przez batalion salwy honorowej złożono zwłoki do wagonu.

Zwłoki zostaną przewiezione do Wiednia, gdzie dn. 4 lutego o 2 po południu będą raz jeszcze pokropione w kaplicy szpitala garnizonowego i następnie pochowane na głównym cmentarzu.

+ Ukaraný dorożkarz. (I) Zaskarżono do sądu dorożkarza S. Filipowicza za opór milicji i pobranie opłaty za jazdę ponad taksę.

+ Za nieporządek domowy. (II) Właściciel domu № 4 przy ul. Krzywej, Mendel N.umarth za nieporządek, panujący w jego domu, skazany został na zapłacenie 20 koron kary, a stróż tegoż domu na dzień a resztu.

TAJNE DOKUMENTY

z archiwum lubelskich, rosyjskich gubernatorów

Wydawca Józef SERUGA.

1.

Wyrok za udział w powstaniu 1833 r.

Mieszkańca wsi Grabówki Tomasz Kaplice 2 i pisarza Serafina Gizewskiego ze względu na nieetyczne w stosunku do nich nie złego uwolnienia się z sądu bez wszelkiej egzekucji i zarządek takich do pierwszego mieszkania z nadmienieniem, ażeby ci byli nadal baczni i ostrożni, żeby nie stali się przestępcami prawa i, jeżeli coś usłyszą przeciw prawemu rządowi, natychmiast donosili właściwej władzy bez najmniejszej zwłoki czasu oraz, żeby lekali się srogiej odpowiedzialności sądowej za najmniejsze opóźnienie. Przytem tenże Audytorjat, roztrząsając śledztwo pomienione, znalazł winnym jeszcze następujące osoby, a mianowicie: żonę karczmarza karczmy Teresę Tupadło, w tym, że miała u siebie

5) bie bieliznę ludzi źle myślących przyniesioną przez mieszkańca Wienarskiego i ją po przyniesieniu natychmiast wyprala; żonę mieszkańca Karpińskiego Marjanne uznał za winną w tym, że w czasie, kiedy mąż jej utrzymywał różne stosunki z ludźmi źle myślącymi i kiedy ci bywali w domu jej podczas niebytności męża, obdarzała takowych pokarmem za ich własne pieniądze.

Mieszkańca wsi Grabówka Zesławskiego uznał za winnego w tym, że, będąc próbkiem u mieszkańca Splewaka, widział przychodzących do tegoż ludzi uzbrojonych i nie dawał o nich znać wójtowi gminy.

Żonę mieszkańca wsi Krzczonów Tomasza Baucerowskiego Marianne Baucerowską tenże audytorjat uznał za winną w tym, że ona kiedy ukrywał się jeden z ranionych ludzi z bandy uzbrojonej niedaleko domu ich, nosiła do niego pokarm, oraz zachodziła do miasta Opola celem kupienia dlań maści; syn jej Wojciech Baucerowski mający lat 16, stał się winnym w tym, że temuż ranionemu z bandy ludzi uzbrojonych pokazał drogę do pewnego miejsca i podał sposób do ukrycia się.

Pastucha Józefowskiej owczarni Michała Siewela, mającego lat 17, uznał za winnego w tym, że nosił razem z Karpińskim do lasu bandzie ludzi uzbrojonych jedzenie i był posyłany dla nich po wódkę.

Żona mieszkańca wsi Chrusłanki Filipa Pawka w śledztwie okazała się winną w tym, że chodziła po wódkę dla tychże bandzistów i dala im garnek kapusty surowej.

Żona mieszkańca Morszczyzny Marjanna uznana została za winną w tym, że przygotowywała dla bandzistów pokarm i dala im zwierzciacho do ogolenia brody.

Gminnego wójta i posesora wsi Dzierzkowice Leopolda Szczepanowskiego uznał za winnego w tym, że ekonom Maszalski opowiadał mu o ukazującej się bandzie a on, nie dbając o spokojność mieszkańców i kraju, nie doniósł prawej władzy oraz nie użył stosownych środków do chwymania takowych. Córke jego Marjanne Szczepanowską uznał za winną w tym, że kiedy przybyła do wsi Xiężomyszy z panną Emilją Zakrzewską i widziała się w kościele z żoną szlachcica Łukasiewicza Heleną, następnie po zaproponowaniu ostatniej czytała jedną z książeczek rewolucyjnych, przywiezioną z bandy Biłkowskiego przez ojca Łukasiewiczowej Ziubińskiego. Pannę Emilję Zakrzewską, kuzynkę Szczepanowskich także uznał za winną, że czytała jedną z wyżej pomienionych książeczek udzieloną przez Łukasiewiczową.

d. c. n.